

W Teheranie po 60 latach

„Cokolwiek by ich na tamtym brzegu czekało, była to inna ziemia, inne piaski”^{*} – tymi słowami kończył Jerzy Krzysztoń swą powieść o ludziach, którym w 1942 roku udało się wyrwać z ziemi nieludzkiej i przybyć do Persji. Nie mógł wtedy, w 1976 roku, napisać, że dotarli do wolnej ziemi, do wolnych piasków. Z nadzieją powrotu do Polski. I z wiarą, że wkrótce odrodzi się niepodległa.



Kwatera Polaków na cmentarzu Dulab

Drogą morską i lądową dotarło do Iranu wraz z generałem Władysławem Andersem w dwóch wielkich grupach, w kwietniu i w sierpniu 1942 roku, ponad 120 tysięcy Polaków. Było wśród nich 77 tysięcy żołnierzy, ponad 23 tysiące dorosłych osób cywilnych oraz 20 tysięcy dzieci. Wielu z nich znajdowało się w stanie skrajnego wycieńczenia, a niektórzy dotknięci byli ciężkimi chorobami.

^{*} Jerzy Krzysztoń, „Wielbłąd na stepie”, Czytelnik, Warszawa 1976, str.249.

W Iranie zmarło aż 2 900 polskich uchodźców. Spoczywają na kilku cmentarzach. Na największym, w Teheranie pochowano 1 937 osób, na cmentarzu żydowskim 56 i na cmentarzu brytyjskim Golhak 10 Polaków. Nasi Rodacy leżą też w kwaterach francuskich i włoskich na teherańskich cmentarzach. Natomiast w Pahlevi, mieście portowym, do którego przybiły statki z uchodźcami pochowano 639 osób, w Ahwazie 102, w Kazwinie 40, w Meszhedzie 29, w Isfahanie 18 i w Karramszahr 5 Polaków.



Napis na pomniku w centralnej części cmentarza

21 kwietnia 2002 roku, w sześćdziesiątą rocznicę przybycia do Iranu pierwszej grupy Polaków, wraz z Andrzejem Przewoźnikiem, Sekretarzem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, tym niestrudzonym strażnikiem polskich mogił w Kraju i na świecie, z delegacją państwową oraz rodzinami Tych, którzy pozostali na zawsze na irańskiej ziemi, odbywamy niezwykłą podróż do Teheranu. Rozpoczęła się przed świtem i tegoż samego dnia powróciliśmy samolotem do Polski przed północą. Około 10-milionowe miasto powitało nas piękną, słoneczną pogodą. Południowy skwar łagodzą podmuchy znad blisko pięcioletnich, ośnieżonych gór widocznych niemal z każdego zakątka stolicy.

Kwaterna Polaków na francuskim cmentarzu Dulab wywołuje tak wielkie wzruszenie, że egzotyka kraju, w którym znaleźliśmy się, odchodzi w cień. Do mogił Polaków prowadzi alejka, w którą wchodzi się między dwoma

postumentami; na jednym orzeł Jagiellonów, na drugim Krzyż Virtuti Militari. W środku kwatery pomnik z białym metalowym krzyżem, na którym obok godła Rzeczypospolitej słowa: PAMIĘCI WYGNAŃCÓW POLSKICH, KTÓRZY W DRODZE DO OJCZYZNY W BOGU SPOCZĘLI NA WIEKI. 1942 – 1944.

Przed połowym ołtarzem odśpiewaliśmy hymn narodowy. Mszę świętą celebrował i piękną homilię wygłosił Biskup Polowy Wojska Polskiego gen. Sławoj Leszek Głódź. Koncelebrowali mszę Nuncjusz Papieski w Iranie oraz Biskup Teheranu. Modlitwy odmówili także polscy biskupi polowi: prawosławny i ewangelicki.



Grób Bronisława Antonowicza

i zapalają znicze dwaj Jego synowie.

Na jednej z mogił płyta z napisem: **Jaworski Juluś 1933-1943 Śpij Najdroższy Synusiu – Twoi Rodzice.**

Śpijcie w spokoju, Rodacy. Nie zapomnieliśmy.

Stanisław Mikke jest Wiceprzewodniczącym Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Polska kwatery jest bardzo zadbaną. Odrestaurowane dzięki staraniom Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa płyty nagrobne kryją szczątki 409 żołnierzy i 1528 osób cywilnych. Mogiły zostały poświęcone przez kapłanów.

Pierwszą, na której zatrzymałem wzrok przykrywa płyta z wykutymi napisami: N. (nieznane nazwisko – przyp. St. M.) **Irena 1940-1942.** A później odczytuję: **Klimkowska Maria 1943-1943, Rabuszko Teresa 1940-1943, Pohorecka Anna Maria Helena 1938-1943.** Jest bardzo wiele mogił kobiet i mężczyzn w wieku osiemnastu, dwudziestu kilku lat. Są groby Polaków w sile wieku i starszych. Przy płycie z fotografią **Bronisława Antonowicza – strzelca 1903-1942** po raz pierwszy od sześćdziesięciu lat składają kwiaty